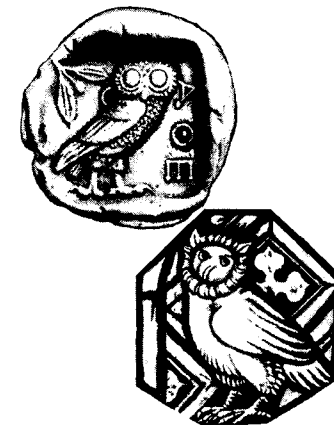


Polska Akademia Nauk  
Instytut Filozofii i Socjologii

Instytut Filozofii  
Uniwersytetu Śląskiego

STUDIA  
ANTYCZNE  
I  
MEDIEWISTYCZNE  
3[38]



ISTNIEJE OD  
1956 ROKU  
INSTYTUT  
FILOZOFII  
I SOCJOLOGII  
POLSKIEJ  
AKADEMII  
NAUK

Wydawnictwo IFIS PAN  
Warszawa 2005

ZBIGNIEW NERCZUK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

## RETORYCZNOŚĆ PLATOŃSKIEJ *OBRONY SOKRATESA*

W przypadku platońskiej *Obrony Sokratesa* nie dość jest mówić o uroku – to słowo nie oddaje wielkości tego tekstu. Na jego fenomen składa się wiele elementów: niezłomność postawy Sokratesa, uniwersalność i ponadczasowość głoszonego przesłania, szczerść przenikająca całe dzieło. Słowa, które w tym tekście padają, zachowują swoją głębię, wymykają się niebezpieczeństwu popadnięcia w pustosłowie i banał, tym większemu, im o większych sprawach jest mowa.

Platońska *Obrona Sokratesa*, oprócz tego, że zawiera sokratejskie *credo*, jest dziełem literackim, co więcej, jest mową obronną! Forma jest w tym wypadku ogromnie ważna. Przytoczmy zdanie U. von Wilamowitza, który, zastanawiając się nad fenomenem komedii staroatycznej, przestrzega przed przecenianiem oryginalności Arystofanesa w sytuacji, gdy nie zachowały się komedie żadnego innego twórcy<sup>1</sup>. To stwierdzenie Wilamowitza odsyła do podstawowego dla zrozumienia literatury starożytnej wątku: znaczenia modelu w literaturze antycznej i konieczności oceny konkretnego dzieła z perspektywy tego modelu.

Szczególnie istotna jest ta uwaga Wilamowitza w odniesieniu do antycznej retoryki. W przypadku *Obrony Sokratesa* znajdujemy się w zdecydowanie lepszej sytuacji niż w przypadku staroatycznej komedii<sup>2</sup>. *Obrona Sokratesa* jest bowiem osadzona w tradycji retorycznej, która – chociaż przetrwały tylko jej okruchy – jest jednak lepiej znana niż tradycja komedii. Pamiętając o tym, że literatura starożytna, a przede wszystkim retoryka, oparta jest na konwencji i umiejętności jej twórczego zastosowania, stajemy przed możliwością odniesienia *Obrony Sokratesa* do innych podobnych tekstów.

Jako mowa *Obrona Sokratesa* stanowi wyjątek i fenomen wśród platońskich dzieł. Przynależność do retorycznej dziedziny mów sądowych stwarza szczególną sytuację – przedstawiany przez Platona w dialogach Sokrates, zwolennik sztuki dialogu, a przeciwnik „s sofistycznego wielosłowie”, ubranego w charakterystyczną formę mów, znajduje się w sytuacji, w której zmuszony jest do wygłoszenia mowy. Pamiętamy, że opozycja metod retorycznej i dialektycznej jest jednym z głównych elementów sokratejsko-platońskiej rozprawy z sofistyką. Niechęć do posługiwania się formą mowy jest widoczna

---

<sup>1</sup> U. von Wilamowitz-Moellendorf, *Aischylos*, s. 232: „dass wir in Gefahr sind die Originalität des Aristophanes zu überschätzen, weil wir ihn allein kennen”, cyt. za M. Pohlenz, *Die Anfänge der griechischen Poetik*, „Nachrichten der Göttinger gel. Gesellschaft” (1920), s. 143.

<sup>2</sup> Korzystam z wydania *Obrony Sokratesa* Platona zawartego w: *Platonis Opera Omnia*, ed. J. Burnet, t. I-IV, Oxonii 1905–1909; wydanie *Obrony Sokratesa* Ksenofonta: *Apologia Socratis*, ed. E. C. Marchant, *Xenophontis opera omnia*, vol. 2, Oxford 1921 (repr. 1971).

w wielu tekstach (np. niechęć do ἐπιδείξεις w *Gorgiaszu*, do μακρολογία w *Protagorasie*, krygowanie się Sokratesa przed wygłoszeniem jakiegokolwiek mowy m.in. w *Protagorasie* i *Gorgiaszu*). Przypadek *Obrony Sokratesa* stwarza więc pewną niezwykłą sytuację, której efektem jest zamiana ról, mająca wielokrotnie miejsce w dialogach Platona, gdy sofisci czy retorzy decydują się na zadawanie pytań, a Sokrates – z reguły przymuszony – go dzi się na wygłoszenie dłuższej mowy.

Ze względu na te dwa czynniki: po pierwsze, istniejącą już ówczesnie tradycję retoryczną, a także szczególną sytuację, jaką stwarza fakt opozycji Sokratesa wobec retoryki i sofistyki oraz konieczność wygłoszenia mowy, warto jest przyrzeć się stronie formalnej oracji Sokratesa przedstawionej przez Platona. Warto zwrócić na nią uwagę również z tego względu, że – jak przekonują niektórzy badacze – Platon pisząc mowę najprawdopodobniej posługiwał się modelem w postaci gorgiańskiej *Obrony Palamedesa*<sup>3</sup>. Na podobieństwa istniejące między tymi mowami uwagę zwrócono już w XIX wieku. Badacze ograniczali się jednak jedynie do spostrzeżeń, nie podejmując rozważań nad znaczeniem tych podobieństw<sup>4</sup>. Dopiero powstałe w drugiej połowie XX wieku prace G. Calogero<sup>5</sup>, J. A. Coultera<sup>6</sup> czy Feaver/Hare'a<sup>7</sup> rozszerzyły zakres problemu, nie ograniczając się już jedynie do wskazania podobieństw, ale podejmując problem ich znaczenia. Wszyscy ci badacze wyszli od przekonania, że podobieństwa są zbyt daleko idące, by wytłumaczyć je można było wyłącznie nawiązaniem do konwencji retoryki sądowej.

Badania te wskazują na związki, jakie istnieją między obiema mowami, zarówno w sferze retorycznej, jak i treściowej. Już samo podobieństwo sytuacji jest bardzo znaczące: wątek fałszywie oskarżonego i tragicznie skazanego Palamedesa wyznacza to, co wspólne obu mowom. Palamedes – ze względu na związane z nim wynalazki liczby, miary i wagi, uważany był za „bohatera kultury”. Niewątpliwie taką rolę wyznaczył również Platon Sokratesowi. Zarówno Palamedes, jak i Sokrates określani są mianem σοφοί (*Pal.* 25; *Apol.* 18b) i εὐεργέται (*Pal.* 30; *Apol.* 36c), w obu wypadkach oskarżenie wynika z φθόνος (*Pal.* 3; *Apol.* 28a). Niewinność, znajomość prawdy i argumentacja nie pomogły Palamedesowi w walce z fałszywym oskarżeniem. Podobnie nie pomogły Sokratesowi.

<sup>3</sup> Teksty Gorgiasza *Obrona Palamedesa* (80 DK B 11a) i *Pochwała Heleny* (80 DK B 10) zawarte są w: *Die Fragmente der Vorsokratiker*. Griechisch und Deutsch von Hermann Diels. Herausgegeben von Walther Kranz, t. I–III Dublin/Zürich 1968<sup>14</sup>; nowsze wydanie tekstów Gorgiasza w: *Gorgias von Leontini: Reden, Fragmente, und Testimonien*. Herausgegeben mit Übersetzung und Kommentar von T. Buchheim, Hamburg 1989.

<sup>4</sup> Por. *The Apology of Plato*, ed. J. Riddell, Oxford 1877, s. XXI; F. Blass, *Die attische Beredsamkeit, Erste Abteilung: Von Gorgias bis zu Lysias*, Leipzig, 1887<sup>2</sup>, s. 77; A. H. Chroust, *Socrates, Man and Myth*, London 1957, s. 216–218; H. Gomperz, *Sophistik und Rhetorik*, Leipzig 1912, s. 9–11.

<sup>5</sup> G. Calogero, *Gorgias and the Socratic Principle „Nemo sua sponte peccat”*, „Journal of Hellenic Studies” 77 (1957), s. 12–17.

<sup>6</sup> J. A. Coulter, *The Relation of the Apology of Socrates to Gorgias” Defence of Palamedes and Plato’s Critique of Gorgianic Rhetoric*, „Harvard Studies in Classical Philology” 68 (1964), s. 269–303.

<sup>7</sup> D. D. Feaver, J. E. Hare, *The Apology as an Inverted Parody of Rhetoric*, „Aretusa” 14 (1981), s. 205–216.

W sferze struktury zachodzą między obiema mowami duże podobieństwa. Konstrukcje *Obrony Palamedesa* i *Obrony Sokratesa* odbiegają od tradycyjnej. W obu brak normalnej sekwencji w postaci προοιμιον (πρόθεσις), διήγησις, πίστις, ἐπιλογος<sup>8</sup>. Po krótkim προοιμιον w obu mowach (w przypadku mowy Sokratesa po πρόθεσις, do której zmusza podwójna natura oskarżenia), następuje przejście do πίστις. W obu nie ma διήγησις w tradycyjnym znaczeniu<sup>9</sup>. W obu mowach πίστις jest prowadzona w bardzo zbliżony sposób. W przypadku *Obrony Sokratesa* składa się ona z dwu części: w pierwszej Sokrates przedstawia sędziom charakter swej działalności oraz wyjaśnia przyczyny wniesionego oskarżenia, w drugiej (ἐρώτησις, τὰ πρὸς τὸν ἀντίδικον), którą stanowi przesłuchanie oskarżyciela, pokazuje sprzeczny charakter oskarżenia (*Pal.* 22–26; *Apol.* 24b–28a; *Xen.* 19). Po πίστις następuje zwrot do sędziów (*Pal.* 28–36; *Apol.* 30c), w którym oskarżony prosi o rozpatrzenie dobroczynnych konsekwencji swego działania – ostrzega przed popełnieniem błędu, czyli skazaniem na śmierć dobroczyńcy. Innym elementem, który wiąże obie mowy, jest to, że obaj oskarżeni odrzucają rolę błagającego o litość (*Pal.* 33; *Apol.* 34c–35c, 38d–e; *Xen.* 4, 9).

Opis podobieństw tematycznych i treściowych wymagałby obszernej pracy. Ograniczmy się tylko do ich krótkiego wyliczenia. Obie mowy operują przeciwstawieniem wiedzy i mniemania: εἰδέναι – δοξάζειν (*Pal.* 22) i ἐπίστασθαι – οἰεῖσθαι (np. *Apol.* 21d–e). Odyseusz, oskarżyciele Sokratesa oraz przedstawiciele różnych profesji poddani przez niego badaniu dysponują jedynie δόξα a nie ἐπιστήμη. Zarówno Palamedes, jak i Sokrates podkreślają, że chociaż znajomość prawdy jest cenniejsza niż δόξα, to jednak nie jest łatwo uwidocznić prawdę słuchaczom. I w jednym, i w drugim bezradność człowieka uczciwego w obliczu fałszywego oskarżenia budzi obawę.

Ogromną przeszkodę stanowi sytuacja, w której przychodzi im dowodzić swej niewinności. Muszą oni w krótkim czasie przekonać sędziów, niewiele też czasu sędziowie mają na zastanowienie (*Pal.* 34–35; *Apol.* 37a–b). Obaj posługują się „apagogiczną” formą dowodzenia, zakładając, że było tak, jak chcą oskarżyciele, a następnie wykazując, że konsekwencje tego założenia są sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Zarówno Sokrates, jak i Palamedes wykorzystują przeciwstawienie λόγος i ἔργον – świadectwem niewinności są dokonane przez nich dzieła oraz ich życie (*Pal.* 34–35; *Apol.* 32a–e).

Obaj oskarżeni przedstawiają bardzo zbliżone przekonania. Sądzą, że śmierć nie jest prawdziwym nieszczęściem (*Pal.* 1; *Apol.* 38cd; *Xen.* 27), lecz jest nim śmierć sprawiedliwa bądź niesprawiedliwa (*Pal.* 1; *Apol.* 34e–35c; *Xen.* 28). Śmierć jest daleko lepsza od popełnienia występkę czy życia w niesławie (*Pal.* 35; *Apol.* 38e–39b). Zarówno Sokrates, jak i Palamedes odrzucają możliwość wygnania (*Pal.* 20; *Apol.* 37c–e); głoszą, że nie tylko nie są występni, lecz są dobroczyńcami swoich towarzyszy i współobywateli (*Pal.* 30; *Apol.* 36c); ostrzegają, że w wypadku skazania i śmierci, niesława spadnie na tych, którzy do tego dopuścili (*Pal.* 36; *Apol.* 38c). Co więcej, w obu mowach pojawia się podobne przekonanie, znane jako sokratejska zasada *nemo sua sponte peccat*, wedle którego nikt dobrowolnie nie wybiera zła zamiast dobra. Motywy wykazujące bezsens wyboru zła zamiast dobra powtarzają się wielokrotnie w mowie Palamedesa (*Pal.* 16, 18, 19), a ich kulminację stanowi fragment, w którym Palamedes twierdzi, że nie może być

<sup>8</sup> Por. F. Schupp, *Zur Geschichte der Beweistopik in der älteren griechischen Gerichtsrede*, „Wiener Studien” 45 (1926–1927), s. 17–28, 173–185.

<sup>9</sup> Por. J. A. Coulter, *op. cit.*, s. 274–275.

oskarżany równocześnie o przeciwieństwa – mądrość i szaleństwo (*Pal.* 25). Porównanie tego miejsca z fragmentem w *Obronie Sokratesa* (*Apol.* 25d) pokazuje, że są one sobie bardzo bliskie. Jak podsumowuje G. Calogero, cały ten fragment „is completely Socratic in its content”<sup>10</sup>.

Z perspektywy tych licznych paraleli, jakie zachodzą między obiema mowami, nie wydaje się przypadkowe, że Gorgiasz jest w platońskiej *Obronie Sokratesa* pierwszym spośród wymienionych sofistów (*Apol.* 19e), a pierwszym herosem uśmierconym wskutek niesprawiedliwego wyroku, którego Sokrates napotyka w Hadesie, jest Palamedes (*Apol.* 41b).

Powyższe wyliczenie ograniczające się do wskazania podobieństw, a pomijające różnice nie znaczy z pewnością, że platońska *Obrona Sokratesa* jest jakąś tuzinkową mową, jedynie powielającą pewien szablon. Platon z jednej strony korzysta z tradycji retorycznej, z drugiej wyraźnie przełamuje konwencje, poszukując takiej formy, która odpowiadałaby osobowości i nauce Sokratesa. Wyliczenie tych elementów, które stanowią negację i odejście od konwencji wymagałoby obszernego opracowania. Gdy weźmie się pod uwagę, z jak niewiarygodną maestrią ten rzekomy „ignorant” konstruuje swoją wypowiedź, świadomie igrając z uznanymi regułami retorycznymi, tworząc „wariacje” oparte na istniejących wzorcach, trudno mieć wątpliwości, że sokratejskie, czy też platońskie, wyznaczenie „słabości w słowie”, które otwiera mowę, jest w gruncie rzeczy zabiegiem retorycznym (*Apol.* 17a–c).

Abstrahując od ostatecznego znaczenia platońskiego projektu retoryki, który niewątpliwie zarysowuje *Obrona Sokratesa*, samo oparcie mowy na modelu Gorgiasza jest intrygujące. Najprostszą odpowiedzią na pytanie o przyczynę tych związków byłoby stwierdzenie, że Gorgiasz, jak dowodzi tego dialog nazwany jego imieniem, jest dla Platona uosobieniem retora. Wiadomo, jak wpływową postacią był Leontyńczyk i jak wielkie wrażenie wywarł w roku 427 na Ateńczykach mocą swej wymowy<sup>11</sup>. Nie jest to jednak jedyna z odpowiedzi. Poszukując innych wyjaśnień, badacze przedstawiają całe spektrum sugestii. Z jednej strony G. Calogero uważa, że świadome modelowanie mowy na wzór mowy Gorgiasza jest świadectwem tego, że Sokrates był w pewien sposób intelektualnie zależny od Gorgiasza. G. Calogero mówi nawet o Gorgiaszu jako o „mistrzu samego Sokratesa”<sup>12</sup>. Odmiennego zdania jest J. A. Coulter, który sądzi, że *Apologia* jest odrzuceniem założeń, na których zbudowana jest *Obrona Palamedesa* i słusznie można by ją nazywać „Anty-Palamedesem”<sup>13</sup>. J. A. Coulter uważa bowiem, że mimo formalnej imitacji *Obrona Sokratesa* bardzo silnie zarysowuje kontrasty pomiędzy działalnością Sokratesa a praktyką sofistów i retorów.

Obie tezy są niewątpliwie skrajne. Należałoby odrzucić zarówno zbyt daleko idącą tezę G. Calogero, który uznaje Gorgiasza za mistrza Sokratesa, jak i tezę J. A. Coultera, który skłonny jest postrzegać obecne w platońskiej mowie nawiązania jako wyraz jednoznacznej krytyki sztuki retorycznej reprezentowanej przez Gorgiasza<sup>14</sup>. Wydaje mi się, że

<sup>10</sup> G. Calogero, *op. cit.*, s. 14. Jak pisze Calogero, druga część mowy jest „continuous reassertion of the principle which we know as the basis of Sokrates' ethics”.

<sup>11</sup> 82 DK A 4.

<sup>12</sup> G. Calogero, *op. cit.*, s. 17.

<sup>13</sup> J. A. Coulter, *op. cit.*, s. 270.

<sup>14</sup> Podobnie W. K. C. Guthrie, *A History of Greek Philosophy*, Cambridge 1975, t. III, s. 76, przyp 3.

mamy tu do czynienia ze złożoną relacją, której wyrazem są widoczne w całej twórczości Platona ślady dyskusji z retorem z Leontinoi. Dialogi *Gorgiasz*, *Menon*, *Fileb*, *Państwo*, *Sofista* wskazują – jak sądzę – na szacunek dla mistrza z Leontinoi i jednak pewną bliskość myśli, a przynajmniej zainteresowań.

Tak Platona, jak i Gorgiasza interesuje problem tej szczególnej sytuacji, w której oskarżony, czyli ten, kto wie o swojej winie lub niewinności, musi przekonać tych, którzy nie wiedzą (οὐκ εἰδότες), czyli sędziów. Musi posłużyć się słowem, tym „największym mocarzem”<sup>15</sup>, które jest albo prawdziwe, albo fałszywe<sup>16</sup>. Palamedesowi nie udało się przekonać sędziów o prawdzie, ponieważ prawda nie jest związana ze słowem więzami koniecznymi<sup>17</sup>. To przekonanie stanowiło punkt wyjścia dla całej koncepcji sztuki retorycznej Gorgiasza i proponowanych technik argumentacyjnych. W platońskiej mowie obronnej Sokrates staje przed tym samym problemem: jego wina czy niewinność nie są oczywiste dla sędziów. Rozstrzygnięcie może zapaść w wyniku siły słowa, ponieważ tylko w ten sposób przekonać można tych, którzy nie znają prawdy o zdarzeniu. Świadomość tej szczególnej sytuacji epistemologicznej, w której tak wyjątkową rolę odgrywa słowo jako narzędzie komunikacji, stanowi impuls dla refleksji zarówno Gorgiasza, jak i Platona.

Mowa obronna obrazuje zatem związki między zainteresowaniami Sokratesa/Platona i Gorgiasza. Większość pojawiających się w mowie Gorgiasza wątków: problem τέχνη symbolizowany przez mitycznego wynalazcę sztuk – Palamedesa, zagadnienie δόξα i ἐπιστήμη, wątek możliwości pouczenia sędziów o prawdzie, problem braku czasu, z którym borykać się musi osoba wygłaszająca mowę – powróci w platońskim dialogu *Gorgiasz*<sup>18</sup>. Związek między Sokratesem/Platonem a Gorgiaszem być może wyjaśnia fakt, że w tym właśnie dialogu pojawia się także „druga apologia” – nadzwyczajny literacki zabieg Platona, który każe uśmierconemu przed laty Sokratesowi jeszcze raz przedstawić swoje stanowisko w kwestii życia i śmierci (*Gorg.* 521d nn.).

Wspólna Sokratesowi i Gorgiaszowi jest również refleksja na temat cnoty. Ze względu na znaczenie tego wątku zarówno w działalności Gorgiasza, jak i Sokratesa, sądzę, zgadzając się z tymi uczonymi, którzy dostrzegają podobieństwo między twierdzeniami zawartymi w *Obronie Palamedesa* a słynną zasadą *nemo sua sponte peccat*, że Gorgiasz również był przekonany o słuszności tej zasady. Świadczyć o tym może dialog *Gorgiasz*, w którym retor pod koniec dyskusji z Sokratesem, w ostatnim *elenchos*, chętnie wyraża zgodę na nieoczywiste twierdzenie, że ten, kto wie, co jest sprawiedliwe, ten będzie zawsze postępował sprawiedliwie (*Gorg.* 460c1–2). Na zgodzie Gorgiasza opiera się następujący potem *elenchos* i cała krytyka, jakiej poddaje Sokrates poglądy Gorgiasza w dialogu.

Co z tych rozważań może wynikać dla problemu oryginalności i historycznej wierności mowy napisanej przez Platona? Niewątpliwie rozważając zagadnienie stopnia wierności znajdujemy się w ulubionej gorgiańskiej sferze prawdopodobieństwa i namowy. Jeśli

<sup>15</sup> 82 DK B 11, 8.

<sup>16</sup> Por. obie mowy Gorgiasza: *Pochwała Heleny* i *Obrona Palamedesa* oraz III teza traktatu *O niebycie*.

<sup>17</sup> Założenie to przenika obie mowy popisowe Gorgiasza oraz traktat *O niebycie*.

<sup>18</sup> Por. Z. Nerczuk, *Sztuka a prawda. Problem sztuki w dyskusji między Gorgiaszem a Platonem*, „Monografie FNP”, Seria Humanistyczna, Wrocław 2002, s. 192.

wierzyć Ksenofontowi (*Xen.* 2–5) i Platonowi (*Apol.* 17b8–c4), Sokrates nie przygotował mowy wcześniej, lecz wygłosił ją spontanicznie. Wydaje się jednak, że twierdzenie to trudno jest odnieść do platońskiej wersji tej mowy, zważywszy na jej kunsztowność i bogactwo zawartych w niej nawiązań. A zatem, jeśli zgodzimy się, że mowa napisana przez Platona w dużej mierze odpowiada słowom Sokratesa historycznego – to pewnie musimy również przyznać, że swój niezwykły urok w dużej mierze zawdzięcza ona Platonowi.

Podsumowując, warto pamiętać, że *Obrona Sokratesa* jest kreacją literacką, która sytuuje się w obrębie istniejącej tradycji i panujących w niej konwencji. Mimo całej antyretoryczności postawy Sokratesa mowa jest silnie zretoryzowana i, co więcej, zawiera wiele paraleli z mową modelową, jaką jest *Obrona Palamedesa* Gorgiasza z Leontinoi. Skoro tekst ten jest tak głęboko retoryczny, być może jest w nim mniej Sokratesa, niż to się na ogół sądzi<sup>19</sup>. Tak silnie zaznaczone odwołania do Gorgiasza wydają się potwierdzać tezę, że relacja między Sokratesem/Platonem a sofistami nie polega na prostej krytyce, ale jest bardzo złożona. Jej wyjaśnienie wymagałoby dogłębnej interpretacji nawiązań do myśli retora z Leontinoi, które pojawiają się nie tylko w platońskim *Gorgiaszu*, ale i *Menonie*, *Państwie*, *Filebie* oraz *Sofiście*.

### Rhetorik der Platonischen Verteidigung des Sokrates

Die Platonische *Verteidigung des Sokrates* nimmt einen besonderen Platz im Werk Platons ein. Zweifellos schafft sie viele Fragen, das Datum und Umstände ihrer Entstehung betreffend, oder hinsichtlich der darin enthaltenen originellen Ideen und ihrer Treue gegenüber der Verteidigungsrede von Sokrates selbst. Die Verteidigungsrede (eigentlich sind es drei Verteidigungsreden) ist jedoch auch aus dem Grund sehr interessant, daß sie (als Verteidigungsrede) zu einer gewissen Tradition gehört, die für immer mit der Sophistik verbunden ist. Diese Tatsache erlangt besonders deswegen große Bedeutung, weil Platon mit diesen Reden ein Gebiet betritt, das eine Domäne der philosophischen Hauptfeinde sowohl von Sokrates als auch von Platon selbst ist. Aus der Perspektive der späteren Texte Platons und der darin geäußerten Ablehnung gegenüber Anwendung der Rhetorik ist es interessant, die *Apologie* des Sokrates in ihrem Aufbau zu analysieren. Die Bestimmung des intertextuellen Hintergrunds der Platonischen *Verteidigung des Sokrates*, ihr Bezug auf rhetorische Traditionen jener Zeit und der Hinweis auf strukturelle, inhaltliche und philosophische Anknüpfungen können bei der Rekonstruktion der Platonischen Auffassung von Rhetorik und des Verhältnisses Platons zu der Sophistik hilfreich sein.

---

<sup>19</sup> Byłbym skłonny zgodzić się z J. A. Coulterem (*op. cit.*), który pisze: „By now the implication will be clear that the *Apology* in an entire stratum of meaning has little or no relation to an actual courtroom speech delivered by Sokrates on the day of his trial. It seems most improbable that Sokrates should have improvised or written a speech which presents a coherent portrait of himself as an exemplar of an anti-Sophistic rhetoric, and then, in addition, have reinforced this portrait by clear verbal reminiscences of a Sophistic work to whose hero he considered himself an antipode” (s. 295).